

Przyszły Świat

Dlaczego tyleż różnych religii?

Wobec tylu religii chrześcijańskich, dlaczego tak mało ludzi szuka tej, którą zbudował Chrystus? Czy sądzą Państwo, że wszystkie te religie mogą mieć rację i równocześnie różnić się pod względem tyluż doktryn?

Chrystus obiecał coś swoim uczniom, powiedział im: *„Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę”* (Jan 16:13).

Te setki różnych religii, z różnorodnością ich nauki, czyż mogą wszystkie posiadać prawdę?

Gdyby chociażby jedna z nich ją posiadała, zatem inne, siłą rzeczy, są w błędzie.

Chrystus powiedział: *„zbuduję Kościół mój...”* (Mat. 16:18) i nigdy nie powiedział, że zbuduje SVOJE kościoły. Jesus nie jest zatem *autorem* tych religii i tych kościołów, tak licznych i tak różnorodnych w swojej nauce.

Przed swoim aresztowaniem, Jezus wstawił się u Swojego Ojca za swoimi uczniami (Kościół jeszcze wtedy nie istniał):

Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, ...Nie proszę, abyś ich wziął ze świata, lecz abyś ich zachował od złego. Nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Poświęć ich w prawdzie twojej; *słowo twoje jest prawdą*. ...Ale nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. *Aby wszyscy byli jedno, ...aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy. ...aby byli doskonali w jedności ...* (Jan 17:9-23).

Czy możliwym jest, że wszystkie te religie, które rozpowszechniają różniące się od siebie prawdy, byłyby *poświęcone w prawdzie*? Czy są one połączone, tworząc jedność, tak jak to prosił Chrystus Swojego Ojca?

Nigdzie w Pismach nie znajdują Państwo proroctwa stwierdzającego, że prawdziwy Kościół stanie się wielkim, potężnym i, że będzie miał wielki wpływ na świat. Jezus nazywał go *„maleńką trzódką”* (Łuk. 12:32). Sprecyzował również, że będzie on prześladowany i rozproszony. Ostrzegł swoich uczniów: *„Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą”* (Jan 15:20).

Paweł potwierdził to z kolei:

Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą. (Tym. 3:12)

Prześladowanie to, po którym nastąpiło rozproszenie, rozpoczęło się tuż po śmierci Chrystusa:

W owym czasie rozpoczęło się wielkie prześladowanie zboru w Jerozolimie i wszyscy, z wyjątkiem apostołów, rozproszyli się po okręgach wiejskich Judei i Samarii. (Dz. 8:1)

A zatem dlaczego Kościoły, które nauczają Chrystusa - bez jednakże nauczania tego czego Chrystus nauczał - nie podążają tą samą drogą co On?

Podział Kościoła nastąpił nagle. Nawiasem mówiąc był on prorokowany i zaostrzał się jedynie w ciągu wieków. Jezus przewidział apostazję, która trwa ciągle również w naszej epoce i, która osiągnie swój paroksyzm w dniach zagłady.

Powiedział On:

Baczcie, żeby was kto nie zwiódł. Albowiem wielu przyjdzie w imieniu moim, mówiąc: Jam jest Chrystus, i wielu zwiodą. (Mat. 24:4-5)

Jezus zwiastował przyjscie przywódców religijnych, którzy będą przedstawiać się jakoby mówili w Jego imieniu, którzy będą mówić o Nim, zwodząc wielu ludzi i pozostawiając za sobą jedynie mniejszość wierną nauce Chrystusa.

W kazaniu na górze, Chrystus dorzuca:

Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka jest brama i przestronna droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota; i niewielu jest tych, którzy ją znajdują. (Mat. 7:13-14)

Apostołowie często ostrzegali Kościoł przed tym zwodzeniem, przed fałszywymi duchownymi i ich sfalszowaną nauką.

Przeczytajmy co pisze Paweł:

Niechaj was nikt w żaden sposób nie zwodzi; bo nie nastanie pierwej, zanim nie przyjdzie odstępstwo ... Albowiem tajemna moc nieprawości już działa ...*i czyniąc aluzję do czasów końca, które poprzedzą powrót Chrystusa, dorzuca:*
A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjscia swego. (II Tes. 2:3-8)

Już za życia Pawła, królowała nieprawość i anarchia, czyli porzucenie prawa. Świat rzymski przepełniony był religiami wywodzącymi się od starożytnych ``tajemnic" czci słońca. Łącząc z nimi imię Chrystusa, duchowni szybko zaobserwowali wzrost liczby swoich wiernych.

Paweł prorokował, że jeszcze większa apostazja nastąpi tuż przed powrotem Chrystusa. Gdy wróci On, żeby ustanowić Swoje Królestwo i Swoją rząd na ziemi, ten kto się do apostazji przyczynił, zostanie przez Niego zniszczony.

Apostoł Jan pisząc swoje listy, dokonał objawienia dotyczącego tych, którzy wkręcili się dyskretnie w szeregi Kościoła:

Wyszli spośród nas, lecz nie byli z nas. Gdyby bowiem byli z nas, byłiby pozostali z nami. Lecz miało się okazać, że nie wszyscy są z nas. (I Jan 2:19)

Po wyjściu tych licznych oszustów, którzy pociągnęli za sobą wielu uczniów, jeszcze poważniejsza apostazja wkradła się do zbudowanego przez Chrystusa Kościoła.

Apostoł Piotre ostrzegał kościoły, że wielu chrześcijan zostanie wprowadzonych w błąd, gdyż fałszywi nauczyciele zakorzenia wśród nich herezje: *``I wielu pójdzie za ich rozwiązłością, a droga prawdy będzie przez nich pohańbiona."* (II Pi. 2:2).

Fauszywi ci nauczyciele przekręcali sens listów pawłowych (II Pi. 3:15-16), ale zamiast opuścić kongregację i utworzyć soje własne kościoły, pozostali w prawdziwym Kościele i w końcu wyrugowali z niego prawdziwych chrześcijan.

To też przydażyło się apostołowi Janowi. W posłannictwie, które zaadresował on do Gajusa, pisze:

Napisałem do zbioru krótki list, lecz Diotrefes, który lubi odgrywać wśród nich kierowniczą rolę, nie uznaje nas. Dlatego, jeżeli przyjdę, przypomnę uczynki jego, że złośliwymi słowy nas obmawia i nie zadowolając się tym, nie tylko sam nie przyjmuje braci, lecz nawet zabrania to czynić tym, którzy chcą ich przyjąć, i usuwa ich ze zboru. (III Jan 9-10)

Prawdziwi chrześcijanie zostali usunięci ze zgromadzeń i rozproszeni. Jan pisze na ich temat: *``świat nas nie zna"* (I Jan 3:1).

Słowo *``chrześcijanin"* straciło swoje pierwotne znaczenie z powodu fauszywych ministrów, którzy zakorzenili się w kongregacjach, i w imię Chrystusa, zmuszali wyznawców do przyjęcia swojej fauszywej nauki, tak jakby chodziło o prawdziwą Ewangelię Chrystusa.

Historyk Jesse Lyman Hurlbut pisze:

Po zniszczeniu Jerozolimy w roku 70 i śmierci apostołów, *wyduje się*, że prawdziwy Kościół zniknął, tracimy jego ślad. Około roku 120, odkrywamy kościół, który pod wieloma względami, różnym jest od tego z epoki Piotra i Pawła.

Mimo, że Kościół zbudowany przez Chrystusa został rozproszony i ograniczony do małej trzódki, której ślad zaginął na pewien czas, nie mógł on zniknąć. Jezus obiecał co następuje:

A Ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, (*słowo Piotr jest tutaj tłumaczeniem z greckiego ``PETROS" znaczącego ``kamień", kamień, który można przemieścić*) i na tej opoce (*chodzi tutaj o greckie ``PETRA" mające znaczenie ``skały", której nie można przemieścić ani poruszyć; skałą tą jest Mesjasz, tak jak to potwierdza Izajasz 28:16 i Psalm 16:18.*) zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go. (Mat. 16:18)

Inaczej mówiąc, śmierć nie może dominować nad Kościołem zbudowanym przez Chrystusa. Pozostaje on żywym, mimo prześladowań, które na niego spadały poprzez wieki i pozostanie żywym do końca (Mat. 16:18).

Po pewnym czasie historycy stracili ślad żywego Kościoła Bożego, nie przestał on jednak nigdy istnieć od epoki Chrystusa do naszych czasów.

Dzisiaj również zniekształca się pisma Pawła i inne księgi biblijne. Wynikiem tego są setki religii chrześcijańskich, różniących się całkowicie jedna od drugiej. Trzeba jeszcze raz podkreślić - gdyż chodzi tu o podstawową prawdę - jeśli jedna z nich jest w prawdzie, zatem inne nie są.

To powszechnie panujące pomieszanie religijne trudno pogodzić z następującym oświadczeniem Chrystusa: *„zbuduję Kościół mój”* (Mat. 16:18), i dalszym: *„A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do końca świata”* (Mat. 28:20).

Spadek po Chrystusa nie jest jakąś nieokreśloną masą. Nie jest On Bogiem nieporządku (I Kor. 14:33). Stwierdził On: *„słowo twoje jest prawdą”* (Jan 17:17). Pokazał we wszystkich swoich oświadczeniach całkowite zdecydowanie. Nigdy nie zrobił najmniejszego odstępstwa do grzechu! I dlatego naraził się na nienawiść ludzi!

W dziedzinie religii, każdy uważa, że ma rację, każdy uważa, że jest w prawdzie. Ale rzeczy miałyby się inaczej gdyby wszyscy postępowało według porady Pawła, który napisał: *„Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie”* (I Tes. 5:21).

W księdze Dziejów, Łukasz powiedział o Berejczykach, że: *„... przyjęli oni słowo z całą gotowością i codziennie badali pisma, czy tak się rzeczy mają. Wielu też z nich uwierzyło ...”* (Dz. 17:11-12).

Dzięki ich szczerzej i bezstronnej werwie i chęci znalezienia prawdy, Berejczycy uwierzyli w Słowo Boże - po dowiedzeniu, że jest ono prawdą.

Wszchemocny Bóg objawia prawdę. Do człowieka zatem należy znalezienie jej, podporządkowanie się jej, przyjęcie jej albo odrzucenie.

Mówi się, że tak wielu ludzi nie może się mylić, zapominając, że Szatan zwiódł całą ziemię (Obj. 12:9).

Paweł definiuje Kościół w jednym ze swoich listów do Tymoteusza:

Piszę do ciebie w nadziei, że rychło przyjdę do ciebie; gdyby jednak przyjście moje się odwlokło, to masz wiedzieć, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podwaliną prawdy. (I Tym. 3:14-15)

Filar i podwalina prawdy, oto definicja godna medytacji.

Proszę sobie zadać pytanie, czy wszystkie te religie chrześcijańskie, których Chrystus nie może być budowniczym, mogą mieć rację i posiadać prawdę, całą prawdę, którą Chrystus obiecał Swoim uczniom.

✉ **Le Siècle à Venir asbl**
Allée du Grand Chéniât, 30
B6280 – Loverval
Belgium

☎ (32) 071-221.308

📠 (32) 071-221.389

💻 le.siecle.a.venir@brutele.be